

Sygn. akt I ACa 487/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz SA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko D. B. (1) i L. Ż.

o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 1148/13

I. **oddala apelację;**

II. **nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej D. B. (1) w postępowaniu apelacyjnym;**

III. **przyznaje adwokatowi T. P. (1) od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 487/14

UZASADNIENIE

Powódka M. B. wniosła w dniu 2 maja 2012 roku pozew przeciwko D. Ż., domagając się:

1. rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego w S., gmina N. składającego się z działek numer (...) o powierzchni 6,98 hektara, objętych księgą wieczystą Kw nr (...); z działek numer (...) o powierzchni 1,38 hektara, objętych księgą wieczystą Kw nr (...) oraz z działek numer (...) o powierzchni 3,80 hektara, objętych księgą wieczystą Kw nr (...) na rzecz następcy ze spadkobiercą następcy pozwaną D. Ż.,

2. zasądzenia od pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że umową z dnia 27 maja 1986 roku zawartą w formie aktu notarialnego Rep A (...) przekazała nieodpłatnie na rzecz syna W. Ż. (1) gospodarstwo rolne położone w miejscowości S. składające się z działek: numer (...) o obszarze 6,98 ha objętych księgą wieczystą Kw nr (...); numer (...), o obszarze 1,38 ha objętych księgą wieczystą Kw nr (...); numer (...) obszarze 3,80 ha objętych księgą wieczystą Kw nr (...).

Powódka sprecyzowała, że w umowie przekazania następcą ustanowił na nabytej nieruchomości nieodpłatnie na jej rzecz dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z dwóch pokoi po prawej stronie od wejścia z używalnością kuchni, strychu, łazienki i szopy oraz dożywotnie użytkowanie działki gruntu o obszarze 0,30 ha, stanowiącą część działki nr (...). Powódka podała, że w chwili przekazania gospodarstwa syn powódki W. Ż. (1) był żonaty z pozwaną. W ocenie powódki stosunki z pozwaną od początku nie układały się poprawnie, albowiem pozwana nie okazywała powódce należnego szacunku i utrudniała jej korzystanie z praw wynikających z umowy o przekazanie. Powódka podała, że 11 września 2008 roku W. Ż. (1) zmarł, natomiast pozwana po śmierci męża zaczęła znęcać się nad powódką. Według powódki, pozwana całkowicie zakazała powódce korzystania z pomieszczeń takich jak kuchnia, łazienka, strych i szopa, odcięła powódce prąd, wodę oraz uniemożliwiła korzystanie ze wspólnego pieca grzewczego, a ponadto często dopuszczała się rękoczynów na powódce. Powódka wskazała, że w ten sposób pozwana zmusiła powódkę do opuszczenia domu, do którego przysługuje jej dożywotnia nieodpłatna służebność. Powódka oświadczyła, że żyje w poczuciu strachu i braku dachu nad głową, w szczególności z uwagi na to, że ma już 76 lat, jest bezradna i bliska śmierci. Zdaniem powódki, pozwana zachowuje się w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, nie wywiązuje się z obowiązków wynikających z umowy o przekazanie gospodarstwa, co stanowi naruszenie art. 89 pkt. 1 i 3 w związku z art. 119 ust 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniach społecznych rolników w związku z art. 922 k.c. i uzasadnia rozwiązanie przedmiotowej umowy.

W odpowiedzi na pozew, pozwana D. Ż. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że umowa darowizny gospodarstwa rolnego została dokonana jedynie na rzecz zmarłego W. Ż. (1) i on był zobowiązany do wykonywania obowiązków określonych w umowie. Pozwana podała, że wraz ze zmarłym małżonkiem spłaciła ciężące na gospodarstwie zobowiązania zaciągnięte przez powódkę oraz poniosła duże nakłady na gospodarstwo, które było zaniedbane i zadłużone. Zdaniem pozwanej, brak jest przesłanek określonych w art. 119 pkt. 2 w związku z art. 89 pkt. 1-3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, zgodnie z którym sąd może rozwiązać umowę zawartą przed wejściem w życie ustawy, jeśli zachodzi jedna z przesłanej określonych w art. 89 pkt. 1 – 3 ustawy. Pozwana podała nadto, że po śmierci małżonka W. Ż. (1) przeprowadzone zostało postępowanie spadkowe i Sąd Rejonowy w Goleniowie w postanowieniu z 2 stycznia 2009 roku stwierdził nabycie spadku po zmarłym W. Ż. (1) przez pozwaną i jej pełnoletnią córkę L. Ż.. Pozwana wskazała, że w skład spadku wchodziło przedmiotowe gospodarstwo rolne, przy czym w ugodzie z dnia 4 lipca 2012 roku nastąpił dział spadku. Pozwana dalej podała, że w umowie przekazania gospodarstwa rolnego (...) zobowiązany był do zapewnienia darczyńcy mieszkania na dotychczasowych warunkach i do chwili obecnej powódka na takich warunkach korzysta z mieszkania, a dodatkowo „zawłaszczyła” sobie część budynków gospodarczych, które nie zostały jej przyznane do użytkowania. Pozwana wskazała także, że od śmierci małżonka ponosi opłaty, do których ponoszenia zobowiązana jest powódka, natomiast powódka nie ponosi opłat związanych z korzystaniem z energii elektrycznej, wody, podatku od nieruchomości. Pozwana oświadczyła, że powódka nie jest osobą schorowaną, wymagającą całodobowej opieki bliskich, albowiem wykonuje szereg prac wymagających doskonałego zdrowia i znacznej siły fizycznej. Według pozwanej, umowa przekazania nie zobowiązuje jej do zapewnienia powódce środków na utrzymanie, gdyż powódka otrzymuje emeryturę, a dodatkowo pracuje w kościele. Pozwana podniosła, że twierdzenia powódki o rażącej niewdzięczności są dla pozwanej ogromnie krzywdzące,

gdyż pozwana nie postępuje w stosunku do powódki w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, nie dopuściła się względem niej czy jej najbliższych obrazy czci, czy przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności. Pozwana oświadczyła, że wywiązuje się ze swoich obowiązków wynikających z umowy i przepisów prawa. Pozwana podała także, że po śmierci małżonka spłacała do grudnia 2011 roku kredyt w wysokości 36.700 zł, który został zaciągnięty na prowadzenie gospodarstwa. Zdaniem pozwanej powódka żąda od niej świadczeń, które nie są powódce należne. Pozwana podała, że zamieszkuje obecnie przez znaczną część roku u swojego męża, a pomimo to opłaca w pełnej kwocie rachunki za energię elektryczną, wodę, podatek od nieruchomości .

W piśmie z dnia 21 stycznia 2013 roku powódka oświadczyła, że pozwana ponownie wyszła za mąż i obecnie ma na nazwisko (...). Nadto w piśmie z dnia 18 lutego 2013 roku wniosła o wezwanie do udziału w sprawie po stronie pozwanej L. Ż..

Postanowieniem z 11 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił wniosek powódki o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanej L. Ż..

Wyrokiem z dnia 18 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo.

Na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 marca 2013 roku Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2013 roku sygn. I A Ca 348/13 uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 marca 2013 roku i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powódka M. B. w toku ponownego rozpoznania sprawy podtrzymała w całości swoje pierwotne stanowisko.

Pozwana D. B. (1) w toku ponownego rozpoznania sprawy podtrzymała w całości swoje pierwotne stanowisko. Wskazała dodatkowo, że po zawarciu związku małżeńskiego przeniosła się do męża. Pozwana ponadto podniosła, że powódka wielokrotnie, w latach 2012-2013, wносиła o ukaranie pozwanej za rzekome rękoczyny, jednak postępowania karne były umarzane z uwagi na to, że nie zachodziło podejrzenie, iż pozwana znęca się nad powódką. Nadto pozwana wskazała, że w ostatnim postępowaniu karnym biegła psycholog B. B. (1) w swojej opinii stwierdziła, że powódka jest osobą konfliktową, roszczeniową, ze skłonnościami do konfabulacji. Pozwana przyznała, że nie spełnia oczekiwanej przez powódkę pomocy osobistej, lecz przyczyną tego jest konflikt, w którym powódka manifestuje swoją niechęć do pozwanej i składa na nią kolejne doniesienia karne. Według pozwanej, przyczyną konfliktu jest zachowanie powódki wobec pozwanej, które nacechowane jest złościwością, nienawiścią i przekonaniem powódki, że gospodarstwo należy się jej.

Postanowieniem z 30 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie wezwał do udziału w sprawie po stronie pozwanej L. Ż..

W odpowiedzi na pozew, pozwana L. Ż. wniosła o oddalenie powództwa. Nadto pozwana zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom z pozwu, oprócz wyraźnie przyznanym.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2014 r. Sygn. akt I C 1148/13 Sąd Okręgowy Szczecinie oddalił powództwo (pkt I); odstąpił od obciążenia powódki M. B. kosztami procesu na rzecz pozwanej D. B. (1) (pkt II); przyznał od Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Szczecinie na rzecz adwokata T. P. (1) kwotę 15498 zł, w tym podatek od towarów i usług w wysokości 2898 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódki M. B. (pkt III).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że powódka M. B. jest matką W. Ż. (1), natomiast pozwana D. B. (1) do chwili śmierci W. Ż. (1) pozostawała z nim w związku małżeńskim, z którego związku pochodzi ich wspólna córka L. Ż..

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka M. B. była właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w miejscowości S. obejmujące nieruchomości gruntowe oznaczone w ewidencji gruntów jako: działki numer (...), o obszarze 6,98 ha, dla których Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził wówczas księgę wieczystą KW (...);

działki numer (...), o obszarze 1,38 ha, dla których Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził wówczas księgę wieczystą Kw (...); działki numer (...) o łącznej powierzchni 3,80 ha, dla których Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził wówczas księgę wieczystą Kw (...). Nieruchomość gruntowa objęta księgą wieczystą Kw (...) jest zabudowana domem mieszkalnym, oborą z chlewem i kurnikiem z szopą.

Sąd ustalił dalej, że w dniu 27 maja 1986 roku powódka M. B. zawarła z synem W. Ż. (2) w formie aktu notarialnego umowę przekazania gospodarstwa rolnego. Przedmiotem powyższej umowy było gospodarstwo rolne położone w miejscowości S. obejmujące nieruchomości gruntowe oznaczone w ewidencji gruntów jako: działki numer (...), o obszarze 6,98 ha, dla których Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził wówczas księgę wieczystą Kw (...); działki numer (...), o obszarze 1,38 ha, dla których Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził wówczas księgę wieczystą Kw (...); działki numer (...) o łącznej powierzchni 3,80 ha, dla których Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził wówczas księgę wieczystą Kw (...). W czasie zawierania powyższej umowy w dziale IV księgi wieczystej Kw (...) wpisana była hipoteka w kwocie 136000 złotych na rzecz Skarbu Państwa, zaś w działach IV ksiąg wieczystych Kw (...) i Kw numer (...) była wpisana hipoteka łączna w kwocie 440.000 złotych na rzecz Skarbu Państwa.

W umowie z dnia 27 maja 1986 roku powódka M. B. oświadczyła, że przenosi nieodpłatnie na rzecz W. Ż. (1) prawo własności opisanego wyżej gospodarstwa rolnego, natomiast W. Ż. (1) oświadczył, że wyraża na to zgodę. Jednocześnie W. Ż. (1) oświadczył, że przyjmuje zabezpieczone hipotecznie zadłużenie w łącznej kwocie 556.000 złotych, zwalniając z niego M. B.. Dodatkowo w W § 5 umowy z dnia 27 maja 1986 roku W. Ż. (1) oświadczył, że ustanawia nieodpłatnie na nabytej nieruchomości na rzecz M. B.:

- dożywotnią służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z dwóch pokoi po prawej stronie od wejścia z używalnością kuchni, strychu, łazienki i szopy,

- dożywotnie użytkowanie działki gruntu o obszarze 0,30 ha stanowiącego część działki numer (...).

Sąd ustalił także, że w chwili zawierania umowy z dnia 27 maja 1986 roku W. Ż. (1) był żonaty z pozwaną D. Ż. (aktualnie B.). W tym czasie pozwana D. B. (1) wraz z mężem W. Ż. (2) i córką L. Ż. zamieszkiwała w budynku mieszkalnym numer (...) położonym w S., posadowionym na nieruchomości gruntowej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...), gdzie razem z nimi mieszkała także powódka M. B.. Nadto strony zamieszkiwały wspólnie również po zawarciu umowy przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 27 maja 1986 roku.

Sąd Okręgowy podał, że od samego początku relacje między powódką M. B. i pozwaną D. B. (1) nie były dobre, bowiem wielokrotnie dochodziło pomiędzy nimi do konfliktów rodzinnych.

W dniu 11 września 2008 roku zmarł W. Ż. (1).

Prawomocnym postanowieniem z dnia 28 stycznia 2009 roku Sąd Rejonowy w Goleniowie stwierdził, że spadek po W. Ż. (1) na podstawie ustawy nabyły: córka – pozwana L. Ż. oraz małżonka – D. Ż. w udziałach wynoszących po 1/2, z tym że wchodzący w skład spadku udział w prawie własności gospodarstwa rolnego położonego w Strzelenie dziedziczą na podstawie ustawy wprost: żona D. Ż. i córka L. Ż., po 1/2 części, powyższe postanowienie jest prawomocne.

W dniu 4 lipca 2012 roku w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Goleniowie z wniosku L. Ż. z udziałem D. B. (1) o dział spadku i zniesienie współwłasności pozwane L. Ż. i D. B. (1) zawarły ugodę sądową, na mocy której dokonały działu spadku po zmarłym W. Ż. (1). W ugodzie pozwane L. Ż. i D. B. (1) oświadczyły, że w skład spadku po W. Ż. (1) wchodzi między innymi:

- prawo własności nieruchomości położonej w S., gmina N. stanowiącej gospodarstwo rolne składające się z działek o numerach ewidencyjnych (...) o łącznej powierzchni 3,80 ha, dla której to nieruchomości Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą za numerem (...),

- prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w S., gmina N. stanowiącej gospodarstwo rolne składające się z działek o numerach ewidencyjnych (...), o obszarze 1,38 ha, dla której to nieruchomości Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...);
- prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w S., gmina N. stanowiącej gospodarstwo rolne składające się z działek o numerach ewidencyjnych (...) o obszarze 6,98 ha, dla której to nieruchomości Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...).

W punkcie IV ugody pozwane L. Ż. i D. B. (1) oświadczyły, że zgodnie dzielą spadek opisany w punkcie I ugody i znoszą współwłasność nieruchomości opisanych w punkcie III ugody w ten sposób, że: na wyłączną własność wnioskodawczyni L. Ż. przyznały między innymi działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 1 hektara, działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,55 ha i działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,74 ha zapisane w księdze wieczystej Kw nr (...); działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,52 ha, zapisaną w księdze wieczystej Kw nr (...); na wyłączną własność uczestniczki D. B. (1) przyznały między innymi działkę o numerze ewidencyjnym (...) powierzchni 0,48 ha i działkę o numerze ewidencyjnym (...) powierzchni 0,94 ha zapisane w księdze wieczystej Kw nr (...); działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,86 ha zapisaną w księdze wieczystej Kw nr (...), działki o numerach ewidencyjnych (...), o obszarze 6,98 ha zapisane w księdze wieczystej Kw nr (...) oraz pozostawiły na współwłasność wnioskodawczyni L. Ż. i D. B. (1) w udziałach po 1/2 (jednej drugiej) części każda działkę zabudowaną o numerze ewidencyjnym (...) zapisaną w księdze wieczystej (...);

W punkcie V ugody pozwane L. Ż. i D. B. (1) oświadczyły, że ustaliły sposób korzystania z nieruchomości stanowiącą działkę zabudowaną o numerze ewidencyjnym (...) zapisaną w księdze wieczystej (...) w ten sposób, że do wyłącznego korzystania przez wnioskodawczynię L. Ż. pozostawiły pokój po lewej stronie od wejścia, korytarz, strych z zastrzeżeniem bezpłatnego użytkowania pokoju po lewej stronie od wejścia oraz korytarza przez D. B. (1) do śmierci M. B. oraz kuchni i łazienki przez dwa lata od daty podpisania ugody, zaś pozostałe pomieszczenia w budynku mieszkalnym przeznaczają do wyłącznego korzystania przez uczestniczkę D. B. (1). W punkcie VII ugody pozwane L. Ż. i D. B. (1) ustaliły, że uczestniczka D. B. (1) tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym zapłaci na rzecz wnioskodawczyni L. Ż. kwotę 25.000 złotych w terminie do dnia 31 grudnia 2012 roku wraz z ustawowymi odsetkami opóźnienia w płatności powyższej kwoty.

Pozwana L. Ż. do chwili obecnej jest właścicielem nieruchomości gruntowych położonych w S. oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka numer (...); działka numer (...); działka numer (...) i działka numer (...) oraz współwłaścicielem w udziale 1/2 części nieruchomości gruntowej położonej w S. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...).

Pozwana D. B. (1) do chwili obecnej jest właścicielem nieruchomości gruntowych położonych w S. oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka numer (...); działka numer (...); działka numer (...) działka numer (...), działka numer (...), działka numer (...), działka numer (...) oraz współwłaścicielem w udziale 1/2 części nieruchomości gruntowej położonej w S. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...). Nadto, po śmierci W. Ż. (1) spłaciła kredyt zaciągnięty wraz z W. Ż. (1) w Banku Spółdzielczym w G. w kwocie 36.700 złotych na likwidację skutków klęsk żywiołowych w rolnictwie.

Sąd Okręgowy ustalił, że po śmierci W. Ż. (1) powódka M. B. i pozwana D. B. (2) nadal zamieszkiwały w budynku mieszkalnym położonym w S. numer (...), zajmując jednak odrębne pomieszczenia.

W 2011 roku pozwana D. B. (1) wyszła za mąż za A. B. i przeprowadziła się do C., gdzie mieszka jej małżonek. Od tego czasu pojawiała się w S. jedynie okresowo, głównie w związku z pracami przy gospodarstwie rolnym. Obecnie D. B. (1) lub jej mąż A. B. przyjeżdżają do nieruchomości w S. z reguły raz w tygodniu.

Pozwana L. Ż. mieszkała w domu rodzinnym w S. do początku 2009 roku, kiedy wyprowadziła się do swojego narzeczonego. Aktualnie pojawia się tam okresowo, głównie w związku z pracami przy gospodarstwie rolnym. Na

początku 2012 roku planowała wyremontować budynek w S. numer (...)i ponownie w nim zamieszkać, jednak na skutek sprzeciwu powódki M. B. zrezygnowała z tych planów, nabywając wspólnie z narzeczonym budynek mieszkalny w innej miejscowości. Aktualnie pojawia się w S. jedynie sporadycznie, głównie w związku z pracami przy gospodarstwie rolnym.

Podał Sąd, że po śmierci W. Ż. (1) relacje pomiędzy powódką M. B. a pozwaną D. B. (1) uległy dalszemu pogorszeniu. Pomiędzy wyżej wymienionymi osobami powstał konflikt dotyczący przede wszystkim sposobu korzystania z budynków znajdujących się na nieruchomości gruntowej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) oraz ponoszenia kosztów utrzymania powyższej nieruchomości.

Ustalił Sąd, że na nieruchomości położonej w S. numer (...) oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) znajduje się budynek mieszkalny. Jest to obiekt parterowy z wysokim poddaszem. Na parterze budynku bezpośrednio za wejściem znajduje się kuchnia. Po lewej stronie od wejścia usytuowany jest jeden pokój, zaś po prawej stronie dwa pokoje. Bezpośrednio do kuchni przylega łazienka. Obok kuchni znajduje się też korytarz, z którego prowadzą schody na strych. Na strychu znajdują się dwa zaadoptowane na potrzeby mieszkalne pokoje oraz część niezaadoptowana, z której drabiną można dojść do komina. W powyższym budynku mieszkalnym znajduje się instalacja wodno-kanalizacyjna, instalacja energoelektryczna i instalacja centralnego ogrzewania, które są wspólne dla całego budynku. W budynku tym znajduje się także jeden wodomierz i jeden licznik energii elektrycznej.

W budynku mieszkalnym położonym w S. numer (...) znajduje się instalacja wodno-kanalizacyjna, instalacja energoelektryczna i instalacja centralnego ogrzewania, które są wspólne dla całego budynku. Instalacja centralnego ogrzewania podłączona była do pieca centralnego ogrzewania. Dla budynku założony jest jeden wodomierz i jeden licznik energii elektrycznej. W powyższym budynku znajdują się także cztery przewody kominowe. Do trzech z nich podłączone były uprzednio piece kaflowe znajdujące się w pokojach znajdujących się po prawej stronie od wejścia do budynku, zaś jeden był wykorzystywany do podłączenia pieca centralnego ogrzewania usytuowanego w kuchni.

Sąd ustalił także, że powódka M. B. obecnie w sposób wyłączny korzysta z dwóch pokoi znajdujących się na parterze budynku po prawej stronie od wejścia. Pokoje te są zamykane na klucz, którym dysponuje powódka, a których posiadanie nie jest w żaden sposób zakłócanie przez pozwaną D. B. (1) i L. Ż..

Nadto podał Sąd, że pozwana D. B. (1) wraz z mężem A. B. w sposób wyłączny korzystają z pokoju położonego na parterze budynku po lewej strony od wejścia oraz pokoi na strychu, a ponadto korytarza prowadzący na strych. Pozwana pod schodami umieściła zlew i szafki na naczynia, natomiast na pierwszych stopniach schodów półkę na artykuły spożywcze, przy której stoi kuchenka gazowa. Kuchnia i łazienka są pomieszczeniami ogólnodostępnymi i mogą z nich korzystać wszyscy mieszkańcy budynku.

Ustalił Sąd, że wejście na strych prowadzi przez pomieszczenia zajmowane przez pozwaną D. B. (1), która dysponuje kluczem do drzwi wejściowych na strych, z racji tego powódka M. B. może wejść na strych tylko w porozumieniu z pozwaną D. B. (3). Po śmierci W. Ż. (1) powstał spór pomiędzy pozwaną D. B. (1) a powódką M. B. dotyczący korzystania ze strychu, albowiem powódka domagała się od pozwanej zapewnienia swobodnego dostępu do tego pomieszczenia.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że na nieruchomości położonej w S. numer (...)oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) znajdują się także budynki gospodarcze w postaci obory oraz kurnika połączonego z szopą, o które to budynki również toczy się spór pomiędzy pozwaną D. B. (1) a powódką M. B., bowiem powódka uważała, że może korzystać z całego budynku określanego jako szopa i kurnik, natomiast pozwana twierdziła, że powódka może zajmować wyłącznie pomieszczenie tzw. szopy. W pewnym momencie powódka opróżniła kurnik z rzeczy należących do pozwanej i pozostawiła je na przyczepie na podwórku, zakładając kłódkę na drzwiach wejściowych do tego pomieszczenia. Następnie powódka i pozwana na przemian demontowały i zakładały kłódki. Aktualnie powódka M. B. zajmuje zarówno szopę, jak i kurnik, które są zamknięte przez nią na kłódkę. Powódka również we własnym

zakresie bez uzgodnienia tego z pozwanymi wykonała remont dachu w tym budynku gospodarczym. Nadto powódka M. B. ma zapewnioną możliwość korzystania z ogrodu przydomowego. Obecnie uprawia na tej działce gruntu warzywa.

Podał Sąd, że po śmierci W. Ż. (1) pomiędzy pozwaną D. B. (1) a powódką M. B. powstał także spór dotyczący obowiązku ponoszenia przez powódkę M. B. części kosztów utrzymania zajmowanego przez nią budynku mieszkalnego, to jest opłat za energię elektryczną i wodę oraz kosztów nabycia opału, gdzie opłaty za energię elektryczną, wodę i odprowadzanie ścieków, a także podatek rolny związany z nieruchomością w S. po śmierci W. Ż. (1) są ponoszone głównie przez pozwaną D. B. (1). Natomiast po śmierci W. Ż. (1) powódka M. B. dokonywała jedynie nieregularnych wpłat należności za energię elektryczną. Mianowicie w dniu 12 stycznia 2011 roku wpłaciła kwotę 250 złotych i w dniu 14 grudnia 2011 roku kwotę 350 złotych tytułem przedpłat należności za energię elektryczną. Powódka natomiast w ogóle nie uiszczała opłat za wodę oraz świadczeń z tytułu podatku rolnego. Nadto powódka okresowo nabywała opał, bowiem w dniu 2 grudnia 2010 roku powódka zakupiła 0,5 tony węgla. W tym samym roku nabyła także około 4 m³ drewna opałowego, które przywiózł jej D. G.. Następnie w 2012 roku powódka zakupiła u S. R. dwie przyczepy drewna opałowego. W tym samym okresie także pozwana D. B. (1) nabywała opał. Między innymi w dniu 10 lutego 2009 roku zakupiła 0,5 tony węgla, zaś 30 grudnia 2010 roku nabyła 0,8 tony węgla. W związku z tym, że pozwana D. B. (1) ponosiła niemal całość kosztów utrzymania nieruchomości położonej w S., zaczęła domagać się od powódki M. B., aby partycypowała w tych wydatkach. Powódka nie zgadzała się na to, twierdząc, że ma prawo do bezpłatnego zamieszkiwania w spornej nieruchomości, a ponadto uiszczane przez nią opłaty za energię elektryczną pokrywają ciążące na niej z tego tytułu należności.

W dniu 4 października 2008 roku pozwana D. B. (1) nabyła nowy piec centralnego ogrzewania, który planowała umieścić w kuchni. Powódka M. B. nie odpowiadało miejsce, w którym piec miał zostać zamontowany, a ponadto uważała też, że jest za duży. Z tego powodu spowodowała interwencję pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej i funkcjonariuszy Policji, którzy jednak stwierdzili, że brak podstaw do ingerencji w powyższy spór. Ostatecznie piec centralnego ogrzewania został zamontowany w miejscu planowanym przez D. B. (1).

W dniu 15 listopada 2011 roku pozwana D. B. (1) poinformowała pisemnie powódkę M. B., że korzystanie z instalacji grzewczej, tj. centralnego ogrzewania nie będzie możliwe i powódka ma sobie zainstalować własne źródło ogrzewania, gdyż pozwana nie wyraża zgody na korzystanie z jej pieca. Oświadczyła też, że nie będzie dłużej tolerować korzystania z jej instalacji elektrycznej i ponosić całości kosztów energii elektrycznej i w związku z tym powódka powinna zainstalować sobie własną linię elektryczną z osobnym licznikiem i sama ponosić koszty utrzymania. Na wykonanie wyżej wymienionych czynności wyznaczyła powódcie termin do 12 grudnia 2011 roku.

Na początku grudnia 2011 roku powódka M. B. wyjechała do swojej siostry zamieszkałej w N.. Przed wyjazdem uprzedziła telefonicznie swoją wnuczkę L. Ż., że zamierza wyjechać do siostry i wróci dopiero wiosną, zaś w tym czasie nie będzie przyjeżdżać karmić psy i koty. Pozwana L. Ż. zawiadomiła o tym swoją matkę D. B. (1), która po kilku dniach przyjechała do S. razem z męża. Po stwierdzeniu nieobecności powódki M. B. pozwana D. B. (1) i A. B. wypuścili wodę z instalacji centralnego ogrzewania. W późniejszym okresie okazało się, że nie doszło do całkowitego spuszczenia wody z instalacji centralnego ogrzewania, co doprowadziło do uszkodzenia pieca centralnego ogrzewania i rur doprowadzających wodę.

Zimą 2012 roku powódka M. B. przyjechała do domu w S. i stwierdziła, że nie jest możliwe korzystanie z pieca centralnego ogrzewania, wówczas zgłosiła się do dziennikarza lokalnej gazety (...) - M. S., któremu opowiedziała o istniejącym konflikcie z pozwaną D. B. (1), twierdząc, że uiszczą należne opłaty za media i pomimo to dochodzi do sporów z pozwaną, które kończą się rękoczynami, powstał artykuł o konflikcie stron, opublikowany 10 lutego 2012 roku. Następnie powódka zimą z 2011 na 2012 rok spędziła u siostry w N. i wróciła do S. wiosną 2012 roku. Po powrocie okazało się, że piec centralnego ogrzewania nie został naprawiony i dom nadal nie jest ogrzewany, a także nie była podłączona instalacja elektryczna.

Jesienią 2012 roku powódka M. B. zwróciła się o pomoc do pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w N., skarżąc się na zachowanie pozwanej D. B. (1), w szczególności na brak ogrzewania. Pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej

N. skontaktowali się w tej sprawie z pozwaną D. B. (1), podejmując próbę doprowadzenia do porozumienia pomiędzy stronami, jednocześnie zwrócili uwagę pozwanej D. B. (1), że nie może zostawić powódkę na zimę bez czynnego pieca. Wówczas pozwana D. B. (1) dostarczyła powódce M. B. piec tzw. kożę, umieszczając go pod drzwiami pokoju zajmowanego przez powódkę. Powódka tego pieca jednak nie chciała i z jej inicjatywy został on wyniesiony na podwórko. Jednocześnie powódka M. B. nie wyraziła także zgody na propozycję pozwanej D. B. (1) zamontowania dla pomieszczeń zajmowanych przez powódkę odrębnej instalacji energii elektrycznej wraz z własnym licznikiem. Dodatkowo powódka w listopadzie 2012 roku nabyła nowy piec centralnego ogrzewania i chciała go zainstalować do przewodu kominowego, do którego zamontowana jest kuchenka pozwanej D. B. (1), jednak ta odmówiła wskazując, że do jednego przewodu może zostać podłączony jedno urządzenie, a powódka ma dostęp do pozostałych trzech przewodów kominowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że zimą z 2012 na 2013 rok powódka M. B. ponownie spędziła u siostry w N., wracając do S. dopiero wiosną 2013 roku. Nadto wskazano, że do chwili obecnej piec centralnego ogrzewania jest nieczynny i nie ma możliwości korzystania z instalacji centralnego ogrzewania. W kuchni znajduje się kuchnia kaflowa, która w pewnym zakresie jest zdatna do ogrzania tego pomieszczenia, natomiast w pozostałych pomieszczeniach zajmowanych przez powódkę nie ma żadnego źródła ogrzewania. W międzyczasie pozwana D. B. (1) przywróciła możliwość korzystania przez powódkę z instalacji elektrycznej znajdującej się w budynku położonym w S. numer (...) oraz naprawiła instalację wodnokanalizacyjną.

Podał Sąd, że po śmierci W. Ż. (1) powódka M. B. wielokrotnie zgłaszała się do funkcjonariuszy Policji ze skargami na zachowanie pozwanej D. B. (1), domagając się interwencji między innymi w rozwiązaniu problemów z dostawami wody i prądu, centralnym ogrzewaniem i dostępem do kurnika. Powódka zgłaszała także, że pozwana ją wyzywa i bije, a nawet, że złamała jej rękę. Funkcjonariusze Policji podczas interwencji nie stwierdzili podstaw do wszczęcia jakiegokolwiek postępowania karnego lub postępowania w sprawach o wykroczenie w stosunku do pozwanej D. B. (1). Nadto powódka dwukrotnie składała zawiadomienie o popełnieniu przez pozwaną D. B. (1) na jej szkodę przestępstwa znęcania się, jednak postępowania karne zostały umorzone z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. Wskazano, że obecnie toczy się postępowania karne przed Sądem Rejonowym w Goleniowie na skutek wniesienia przez powódkę M. B. subsydiarnego aktu oskarżenia przeciwko pozwanej D. B. (1), która nie dopuszczała się rękoczynów wobec powódki M. B., nie naruszała jej nietykalności cielesnej w inny sposób, nie określała jej w wulgarny sposób, starając się unikać z nią kontaktu. Pozwana L. Ż. również nie dopuszczała się wobec powódki żadnych negatywnych zachowań.

Ustalił dalej Sąd, że powódka M. B. urodziła się (...). Jest osobą stanu wolnego, choruje na nadciśnienie i cukrzycę. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 935,10 złotych netto miesięcznie, wykonuje też na zasadzie wolontariatu prace na rzecz Parafii Rzymskokatolickiej, to jest m.in. sprzątanie, przystrojenie, odgarnianie śniegu, otrzymując miesięcznie kilkadziesiąt złotych na pokrycie związanych z tym kosztów. Powódka jest w pełni sprawna fizycznie i samodzielna.

Pozwana D. B. (1) do chwili obecnej wraz z mężem A. B. prowadzi gospodarstwo rolne złożone z nieruchomości gruntowych położonych w S. oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka numer (...); działka numer (...); działka numer (...) działka numer (...), działka numer (...), działka numer (...), działka numer (...) oraz współwłaścicielem w udziale 1/2 części nieruchomości gruntowej położonej w S. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...), prowadząc na nich uprawy rolne, gdzie powyższa działalność rolnicza jest dla niej jedynym źródłem dochodów.

Pozwana L. Ż. do chwili obecnej wraz z narzeczonym prowadzi gospodarstwo rolne złożone z nieruchomości gruntowych położonych w S. oznaczonych w ewidencji gruntów jako działka numer (...); działka numer (...); działka numer (...) i działka numer (...) prowadząc na nich uprawy rolne. Powyższa działalność rolnicza jest dla niej podstawowym źródłem dochodów, choć dodatkowo pracuje zarobkowo.

Na wstępie swoich rozważań Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną żądania pozwu stanowią przepisy art. 89 w związku z art. 119 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2013 r., poz. 1403).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji wskazał, że bezspornym w niniejszej sprawie pozostaje fakt, iż w dniu 27 maja 1986 roku pomiędzy powódką M. B. i W. Ż. (2) została zawarta w formie aktu notarialnego umowa przekazania gospodarstwa rolnego. Zgodnie z tą umową, powódka M. B. nieodpłatnie przekazała W. Ż. (2) gospodarstwo rolne położone w miejscowości S. obejmujące nieruchomości gruntowe oznaczone w ewidencji gruntów jako działki numer (...). Bezspornym pozostaje także, że W. Ż. (1) był właścicielem opisanego wyżej gospodarstwa rolnego do chwili swej śmierci, która nastąpiła w dniu 11 września 2008 roku. Nie stanowi także przedmiotu sporu, że spadkobiercami W. Ż. (1) są pozwane D. B. (1) i L. Ż., które następnie w ugodzie sądowej z dnia 4 lipca 2012 roku dokonały działu spadku po wyżej wymienionym zmarłym i zniosły współwłasność nieruchomości gruntowych położonych w S. oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer (...) poprzez przyznanie poszczególnych nieruchomości na wyłączną własność jednej z pozwanych, za wyjątkiem działki numer (...), która pozostała przedmiotem ich współwłasności.

Zważył Sąd, że zgodnie z art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników „na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następca: 1) uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, 3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa”.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie jest związany oceną prawną zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 sierpnia 2013 roku, zgodnie z którą spadkobierca następcy rolnika jest legitymowany biernie w sprawie o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa; dział spadku nie może być traktowany jako zbycie gospodarstwa; dopuszczalne jest rozwiązanie umowy o przekazanie gospodarstwa w części, w tym także w stosunku do jednego ze spadkobierców następcy rolnika. Bezspornym jest że pozwane D. B. (1) i L. Ż. są spadkobiercami następcy rolnika, który otrzymał gospodarstwo rolne w wyniku umowy z dnia 27 maja 1986 roku. Z tego względu, pomimo dokonania przez pozwane działu spadku po W. Ż. (1) w drodze ugody sądowej, są one legitymowane biernie w sprawie o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Sąd Okręgowy zważył, że nie zaistniały przewidziane w przesłanki rozwiązania umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego art. 89 ustawy w związku z art. 119 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, bowiem strona powodowa w istocie powołała się na wszystkie wskazane w powyższym artykule przesłanki, choć przede wszystkim odnosząc się do postępowania pozwanej D. B. (1), która w ocenie powódki narusza jej nietykalność, bije ją, używa w stosunku do powódki wulgaryzmów, a także pozwana D. B. (1) utrudnia jej korzystanie z przysługujących jej na podstawie umowy pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, a nadto pozbawiła powódkę centralnego ogrzewania oraz okresowo dostaw wody i energii. W tym zakresie wskazał Sąd, że Powyższe zachowania pozwanej mogą wyczerpywać dyspozycję wszystkich punktów zawartych w art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, albowiem z jednej strony mogą być traktowane jako uporczywe postępowanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego oraz uporczywe uchylanie się od wykonywania obowiązków wynikających z umowy przekazania gospodarstwa rolnego, zaś z drugiej wypełniać mogą znamiona przestępstwa rażącej obrazy czci powódki i przestępstw przeciwko zdrowiu powódki.

Jednocześnie zważył Sąd, że w odniesieniu do pozwanej L. Ż. strona powodowa ograniczyła się jedynie do zarzutu, że wnuczka nie utrzymuje z nią kontaktu, co ewentualnie można byłoby zakwalifikować jako mieszczące się w zakresie przesłanki wymienionej w art. 89 pkt. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Sąd Okręgowy kolejno podkreślił, że to powódka powinna wykazać, że pozwane dopuściły się wyżej wymienionych zachowań, albowiem ona z tych faktów wywodzi skutki prawne. W tym zakresie wskazał Sąd, że brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana D. B. (1) dopuściła się względem powódki rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, chociażby z tego względu, iż pozwana nie została skazana prawomocnym wyrokiem sądu karnego za popełnienie tego rodzaju przestępstwa. Nadto zważył Sąd, że powódka nie naprowadziła natomiast żadnego obiektywnego dowodu wskazującego na to, że pozwana D. B. (1) dopuściła się na jej szkodę jakiegokolwiek przestępstwa, w szczególności umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności albo czci. Dodatkowo podkreślił Sąd, że twierdzenia powódki o tym, że pozwana D. B. (1) ją biła, naruszała jej nietykalność, była wobec niej złośliwa i wulgarna nie znalazły odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności z zeznań świadków. W tym zakresie Sąd uznał za niewykazane uznać twierdzenia strony powodowej o tym, że pozwana D. B. (1) dopuszczała się wskazanych wyżej zachowań skierowanych przeciwko jej zdrowiu, nietykalności cielesnej i czci. Na marginesie zauważył Sąd, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazuje, że miała miejsce sytuacja odmienna, to jest, że to powódka w niewłaściwy sposób odnosiła się do pozwanych, używając w stosunku do nich pogardliwych określeń i zarzucając im różnorakie nieodpowiednie zachowania. W konsekwencji czego Sąd Okręgowy uznał, że pozwanej D. B. (1) nie można przypisać żadnego zachowania wypełniającego dyspozycję art. 89 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, to jest dopuszczenia się rażącej obrazy czci powódki bądź popełnienia na jej szkodę umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności.

W stosunku do kolejnego zarzutu uznał Sąd, że pozwana D. B. (1) nie wyrażając zgody na korzystanie przez powódkę z obydwu pomieszczeń znajdujących się w budynku gospodarczym nazwanym w umowie „kurnik z szopą” działała zgodnie z treścią umowy łączącej strony, zaś działanie pozwanej polegające na pozbawieniu pozwanych dostępu do tych pomieszczeń miało charakter bezprawny.

Sąd Okręgowy kolejno wskazał, że odcięcie dostaw wody i prądu oraz ogrzewania we wspólnie zajmowanym budynku również nie posiada odzwierciedlenia w materiale dowodowym niniejszej sprawy, bowiem do wyłączenia pieca centralnego ogrzewania oraz pozbawienia dopływu wody i energii elektrycznej do budynku położonego w S. numer (...) doszło w wyniku dłuższej nieobecności powódki spowodowanej jej wyjazdem na okres zimowy do siostry mieszkającej w N.. Biorąc pod uwagę, że z powodu wyjazdu powódki nikt nie zamieszkiwał w budynku położonym w S. numer (...), co do zasady usprawiedliwione było zachowanie pozwanej D. B. (1) polegające na wyłączeniu pieca centralnego ogrzewania i spuszczeniu wody z instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodnej, a także odłączeniu dostaw prądu. W ocenie sądu względem zbliżające się mrozy nie stanowił jednak jedynego motywu opisanego wyżej zachowania pozwanej, bowiem powyższe działania nastąpiły po upływie terminu wskazanego w piśmie z dnia 15 listopada 2011 roku, co wskazuje na to, że pozwana D. B. (1) wykorzystwała nieobecność powódki do zrealizowania „groźby” zawartej w tym piśmie. W ocenie Sądu powyższe zachowania pozwanej D. B. (1) uznać trzeba za niewłaściwe oraz sprzeczne zarówno z postanowieniami umowy przekazania gospodarstwa rolnego, jak i zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy zauważył, że art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin nie nakłada na następcę rolnika obowiązku dostarczania mu świadczeń w postaci między innymi światła i opału. Stanowi on wyłącznie o prawie rolnika do bezpłatnego korzystania z lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich w zakresie niezbędnym do zaspokajania swoich potrzeb i potrzeb członków rodziny. W tym zakresie wskazał Sąd, że , nie jest tak, iż pozwane z mocy samej ustawy powinny ponosić koszty opału, energii, wody i innych mediów, w zakresie w jakim korzysta z nich powódka, chyba że byłoby to zastrzeżenie w umowie. W umowie z dnia 27 maja 1986 roku wprawdzie przyznano powódce nieodpłatną dożywotnią służebność mieszkania, jednak jest to tożsame jedynie z prawem do bezpłatnego korzystania z części nieruchomości objętej powyższym ograniczonym prawem rzeczowym, a nie z brakiem obowiązku ponoszenia jakiegokolwiek opłat na rzecz osób trzecich świadczących usługi na rzecz osób zamieszkujących w tej nieruchomości, a powódka posiadała wystarczające środki finansowe, aby partycypować w powyższych kosztach. Tym niemniej zważył Sąd, że nie oznacza to jednak, że w sytuacji, gdy powódka odmawiała ponoszenia tych kosztów, dopuszczalne było odłączenie jej dostaw wody, energii elektrycznej i centralnego ogrzewania, a za niewystarczającą w tym zakresie uznać trzeba propozycję

pozwanej zamontowania tzw. „kozy”, albowiem jest to rozwiązanie prowizoryczne i niezapewniające przywrócenia poprzednio istniejącego sposobu ogrzewania pomieszczeń powódki. Mając na uwadze powyższe, Sąd wskazał, że takie postępowanie pozwanej D. B. (1) uznać trzeba za sprzeczne zarówno z postanowieniami umowy w zakresie ustanowienia służebności mieszkania, jak i z zasadami współżycia społecznego, w szczególności zasadą uczciwego postępowania wobec innych uczestników obrotu prawnego oraz zasadą solidarności.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że w istocie zachowanie pozwanej D. B. (1) można zakwalifikować jako spełniające przesłanki określone w art. 89 pkt. 1 i 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, bowiem pozbawiając powódkę możliwości swobodnego korzystania ze strychu oraz centralnego ogrzewania oraz przez pewien okres także wody i prądu postępować w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego oraz nie wywiązywała się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa, czyniąc to zarazem w sposób uporczywy. Zważył jednak Sąd, że samo zaistnienie jednej z przesłanek określonych w art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników nie jest wystarczające do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolne. Sąd bowiem może rozwiązać tego rodzaju umowę, tylko wówczas gdy występuje któraś z wyżej wymienionych przesłanek i jednocześnie przemawiają za tym interesy stron, rozważone zgodnie z zasadami współżycia społecznego, a w ocenie Sądu interesy stron i zasady współżycia społecznego nie przemawiają za rozwiązaniem umowy przekazania gospodarstwa, bowiem negatywne zachowania pozwanej D. B. (1) były jedynym z przejawów konfliktu występującego od wielu lat pomiędzy nią a powódką, przy czym w istocie brak dowodu, że to pozwana ponosi winę za powstanie tego konfliktu. Nadto analiza materiału dowodowego wskazuje, że to powódka była inicjatorem sporów w tej rodzinie, a wszelkie proponowane jej zarówno przez pozwaną, jak i pracowników socjalnych próby rozwiązania sporu odrzucała, co świadczy w istocie o jej złej woli.

Wskazał Sąd, że w zakresie korzystania ze strychu o złej woli powódki świadczy fakt, że nie wskazała ona nawet na żadną obiektywną potrzebę skorzystania z tego strychu, jest to jej uprawnienie, ale skorzystać z niego chce tylko po to, aby zrobić na złość pozwanej D. B. (1), zmanifestować swoje prawa do tego budynku i mieć dostęp do części mieszkalnej zajmowanej przez pozwaną B.. Natomiast odnośnie prądu, wody i ogrzewania sąd zobowiązany jest zauważyć, że przez kilka lat, to jednak pozwana D. B. (1) ponosiła w zasadniczej części te koszty. Powódka partycypowała w nich w bardzo ograniczonym zakresie, nie podając przy tym żadnych obiektywnie uzasadnionych przyczyn uzasadniających brak zgody na ponoszenie części tych opłat. Na podstawie powyższych okoliczności Sąd wskazał że zasady współżycia społecznego przemawiają przeciwko zastosowaniu przeciwko pozwanej D. B. (1) tak daleko idącej sankcji, jaką jest rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Nadto zauważył Sąd, że pozwana D. B. (1) od 1983 roku prowadziła z mężem, przy pomocy powódki sporne gospodarstwo rolne. Po śmierci męża prowadzi je nadal z drugim mężem, całe czas w nie inwestując i spłacając ciężące na nim kredyty. Podkreślić trzeba, że powyższe gospodarstwo rolne stanowi dla pozwanej główne źródło utrzymania Tym samym rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego oznaczałoby pozbawienie jej podstawowego źródła dochodów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powyższe rozważania dotyczą również pozwanej L. Ż., wprawdzie pozwana L. Ż. rzeczywiście nie kontaktuje się z powódką i nie udziela jej żadnego wsparcia, co nie jest zachowaniem w pełni prawidłowym w stosunku do tak bliskiego członka rodziny, jednak nie uzasadnia to postawienia jej zarzutu zachowania sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, tym bardziej, że jak wskazano wyżej – to powódka odpowiada za powstanie konfliktu w rodzinie i wynikający z niego negatywny stosunek pozwanej. Tym samym nie można uznać, że w stosunku do tej pozwanej w ogóle zostały spełnione określone w art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników. Niezależnie od tego wskazał Sąd, że dla tej pozwanej również odziedziczone po ojcu gospodarstwo rolne stanowi podstawowe źródło utrzymania. Biorąc pod uwagę, że pozwana korzysta z tego gospodarstwa zgodnie z przeznaczeniem, interesy stron także przemawiają w jej przypadku przeciwko rozwiązaniu umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski strony powodowej o przeprowadzenie dowodów z świadków J. S. (1), K. O., J. K., D. S., Z. K. oraz o przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci: faktury z dnia 2 grudnia 2010 roku, zaświadczenia z dnia 3 września 2013 i karty informacyjnej z dnia 27 września 2013 roku, albowiem powyższe wnioski zostały złożone po upływie terminu wyznaczonego stronie reprezentowanej przez adwokata do złożenia

pisma przygotowawczego w trybie art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 3 maja 2012 roku i strona nie powołała się na żadne okoliczności usprawiedliwiające złożenie tego rodzaju wniosków po upływie powyższego terminu. Kierując się powyższymi przesłankami sąd oddalił w całości powództwo, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie I sentencji.

Rozstrzygnięcie z pkt II i III wyroku w przedmiocie kosztów procesu Sąd oparł na podstawie art.102 k.p.c. w zw. z art. 16 ust. 2 i 3 w związku z art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze.

Powódka wywiodła apelację od tego wyroku, zaskarżając go w części co do pkt I i III jednocześnie domagając się w pierwszej kolejności zmiany zaskarżonego wyroku poprzez rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego. W drugiej kolejności domagała się zwolnienia od kosztów postępowania II instancji, a także zasądzenia kosztów zastępstwa adwokackiego z urzędu za I i II instancję w sprawie I C 451/12 oraz za I instancję w sprawie I C 1148/13, prowadzonych z powództwa M. B., według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. błędną wykładnię art. 5 k.c. w zw. z art. 119 ust. 2 i art. 89 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników
2. naruszenie art. 227 k.p.c. , art. 232 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., polegające na pominięciu wyjaśnień i ustaleń istotnej dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego
3. naruszenie art. 98 par. 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. oraz art. 16 ust. 2 i 3 w zw. z art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 – Prawo o adwokaturze i art. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu

W uzasadnieniu argumentowano, że w dniu 27 maja 1986 roku powódka zawarła w formie aktu notarialnego Rep A nr (...)umowę nieodpłatnego przekazania gospodarstwa rolnego, stanowiącego jej własność, na rzecz syna W. Z.. Powyższa umowa przewidywała ustanowienie na nieruchomości , na rzecz powódki dożywotniej służebności osobistej, polegającej na prawie korzystania z dwóch pokoi po prawej stronie od wejścia, z używalnością kuchni, strychu, łazienki i szopy oraz dożywotnie użytkowanie działki gruntu o obszarze 0,30 ha. Wskazano, iż stosunki powódki z synową układały się źle, a po śmierci syna nastąpiło ich pogorszenie, bowiem pozwana całkowicie zakazała powódce korzystania z przysługujących jej części gospodarstwa, a w zasadzie różnymi sposobami utrudniała jej to odcinając prąd, wodę i uniemożliwiła korzystanie z pieca grzewczego, ale nie z powodu wyjazdu powódki. Nadto argumentowano, że sposób odnoszenia się i zachowanie pozwanej wobec powódki, mianowicie wulgaryzmy , pomawianie o chorobę psychiczną trwają nadal w wyraźnej sprzeczności z przyjętymi zasadami współżycia społecznego. Jednocześnie wskazano, że w chwili przekazywania gospodarstwa przez powódkę intencją jej, jak i jej syna była bezpłatna dożywotnia służebność na wymienionych w akcie notarialnym nieruchomościach, a powódka również dokonywała zakupu opału. Skarżąca podkreśliła, że nie jest osobą kłótniwą i wulgarną wobec pozwanej D. B. (1), bowiem potwierdzają to przesłuchani w sprawie policjanci, którzy przyjeżdżali do S. na wezwanie powódki, a nie pozwanej. Dalej wskazano, że Sąd nie przeprowadził prawidłowego postępowania dowodowego, bowiem nie wziął pod uwagę wieku M. B. i jej zdolności do realnej oceny sytuacji.

Obie pozwane złożyły odpowiedzi na apelację powódki (pisma z dnia 31 marca 2014 r. oraz z dnia 21 maja 2014 r.) wnosząc o jej oddalenie i wskazując na prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i w konsekwencji niewadliwość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych oraz prawidłowy proces subsumcji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się bezzasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił

stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegład Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Sąd I instancji, wbrew stanowisku skarżącej, nie naruszył ani przepisów procedury w szczególności art. 227 k.p.c., art. 232 art. 233 § 1 k.p.c., art. art. 98 par. 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. ani też przepisów prawa materialnego w postaci art. 5 k.c., czy też art. 119 ust. 2 i art. 89 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Przed omówieniem poszczególnych zarzutów skarżącej wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 386 § 6 k.p.c., ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego. Oznacza to, że w niniejszej sprawie Sąd związany jest oceną prawną dokonaną przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 23 sierpnia 2013 r., którym pierwotny wyrok w sprawie został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Dotyczy to zarówno zastosowania w sprawie art. 119 ust. 1 i 2 oraz art. 89 pkt 1-3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (pomimo, że umowa przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 27 maja 1996 r. zawarta została pod rządem ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin), jak istnienia legitymacji biernej spadkobierców następcy rolnika, możliwości rozwiązania umowy gospodarstwa rolnego w części oraz braku podstaw do traktowania działu spadku jako zbycia gospodarstwa rolnego. Tak więc poglądy wyrażone w wymienionym wyżej orzeczeniu pozostają aktualne w niniejszym postępowaniu.

Omawiając stanowisko skarżącej w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów i w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Nadto jeżeli z danego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Należy zaznaczyć, że to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącej, nie oznacza naruszenia wskazanego wyżej przepisu. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarczy stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., sygn. akt I ACA 180/08, LEX nr 468598).

W rozważanej sprawie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w takim zakresie, w jakim utożsamiany był w apelacji z wadliwymi ustaleniami faktycznymi musiał zostać uznany za sformułowany wadliwie. Powódka bowiem podnosząc naruszenie powyższej regulacji wskazywała na wadliwe ustalenia w zakresie przyjęcia przez Sąd, że ustanowienie dożywotniej służebności nie oznacza jej bezpłatności, na wadliwe ustalenia w zakresie utrudniania przez pozwaną D. B. (1) korzystania z przysługujących jej części gospodarstwa rolnego, odcięcia dopływu wody, energii elektrycznej, czy ogrzewania, złego odnoszenia się przez obie pozwane do powódki, posądzania o chorobę psychiczną, czy wreszcie w zakresie ustaleń, że to powódka jest osobą kłótniwą i wulgarną. Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można natomiast utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 21/08). Należy przy tym zaznaczyć, że skarżąca poza ogólnym stwierdzeniem wadliwości powyższych ustaleń nie przedstawiła jakiegokolwiek argumentacji w tym względzie. Niezależnie od tego powódka nie przedstawiła, w czym upatruje dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów. Nie przedstawiła jakiegokolwiek argumentacji przemawiającej za takim stanowiskiem. Powódka nie wskazała, jakich konkretnie uchybień dopuścił się Sąd, w jakim zakresie jego ocena dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania, czy też z zasadami doświadczenia życiowego, a tym samym które z zasad rządzących oceną dowodów zostały naruszone. Uniemożliwia to jakąkolwiek weryfikację stanowiska skarżącej.

Co równie istotne uważa analiza uzasadniania apelacji prowadzi do wniosku, że skarżąca nie określiła dowodów, których zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. miałby dotyczyć. Tym samym również z tego powodu niemożliwa jest weryfikacja jej stanowiska. Sąd Apelacyjny dokonując ponownej analizy przedstawionych przez strony dowodów uznał, że ich ocena dokonana przez Sąd I instancji była prawidłowa. Odpowiadała ona treści każdego z nich. Dowody poddane zostały w pierwszej kolejności odrębnej ocenie, a następnie skonfrontowane z pozostałym materiałem. Nie sposób doszukać się w tej ocenie jakichkolwiek przejawów dowolności. Dokonana została z uwzględnieniem zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. odpowiadając zarówno zasadom logiki, jak i doświadczenia życiowego. Jak już wskazano, będące jej konsekwencją ustalenia faktyczne znajdują odzwierciedlenia w treści przedstawionych przez strony dowodów.

Nie ma racji skarżąca, że Sąd oddalając powództwo oparł się na zeznaniach pozwanej D. B. (1), jej męża oraz drugiej pozwanej L. Ż.. Przeczy temu wprost treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W jej części odnoszącej się do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w sposób szczegółowy przedstawione zostały okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd, a ponadto dowody w oparciu o które zostały poczynione. Analiza uzasadnienia prowadzi do wniosku, że Sąd uwzględnił zeznania wszystkich słuchanych w sprawie świadków, w tym policjantów biorących udział w interwencjach (T. P. (2), M. R.), pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w N. (T. S. (1)), księdza (K. S.), dziennikarza (M. S.), czy wreszcie znajomych, czy też osób dostarczających powódce drewna na opał (D. G., S. R.). Oczywiście zakres okoliczności ustalonych na podstawie powyższych dowodów zależał od wiedzy poszczególnych świadków wyznaczonej stopniem znajomości ze stronami, stopniem kontaktów z nimi, czy możliwością zaobserwowania określonych zdarzeń, czy zachowań. Ponadto Sąd rozstrzygając sprawę oparł się na wszystkich zaofiarowanych dowodach z dokumentów. Nie można natomiast tego rodzaju zarzutu utożsamiać, czy to z kierunkiem rozstrzygnięcia, czy też z oceną zeznań tych osób jako spójnych, czy logicznych i co najważniejsze korespondujących z pozostałym materiałem dowodowym. Należy dodać, że Sąd wskazał (strona 43 uzasadnienia), że dał wiarę wszystkim świadkom, natomiast stronom tylko w części, co już same w sobie przeczy tezie sformułowanej w apelacji o uwzględnieniu tylko stanowiska pozwanych. To konfrontacja zeznań powódki z pozostałymi dowodami prowadziła do częściowego ich zdyskwalifikowania, ale też podobne stanowisko zajął Sąd odnośnie zeznań pozwanej D. B. (1). Niezasadny okazał się zarzut powódki dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisów art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w takiej części, w jakiej odnosił się do braku przeprowadzenia wszystkich dowodów przez nią zawnioskowanych. W tym zakresie przede wszystkim podkreślenia wymaga, że powódka reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie wniosła zastrzeżenia na podstawie art. 162 k.p.c. Analiza bowiem protokołu rozprawy z dnia 27 stycznia 2014 r. wskazuje, że zastrzeżenie takie nie zostało złożone ani przez pełnomocnika powódki, ani przez samą powódkę. Wobec powyższego powódka utraciła prawo powoływania się na uchybienia Sądu Okręgowego na etapie postępowania drugoinstancyjnego (art. 380 k.p.c.). Zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym

posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym i te które miały wpływ na wynik sprawy, w tym również w zakresie postępowania dowodowego, gdy naruszenie przepisów postępowania znalazło wyraz w wydanym w tej materii postanowieniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 maja 2010 roku, sygnatura akt V ACa 597/09, LEX nr 686895). Zaznaczenia przy tym wymaga, że odmowa przeprowadzenia dowodu nawet z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. V ACa 597/09

nie jest uchybieniem przepisom postępowania, których naruszenie Sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu. W wyroku z dnia 8 kwietnia 2010 roku (sygnatura akt II PK 127/09, M.P.Pr. 2011/1/3) Sąd Najwyższy wskazał, że możliwość zgłoszenia zastrzeżeń do czynności sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje również postanowienia, które mogą być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, w tym m.in. postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu. Z kolei w wyroku z dnia 10 lutego 2010 roku (sygnatura akt V CSK 234/09, LEX nr 589835) Sąd Najwyższy podniósł, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie niełojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych. Przepis art. 162 k.p.c. nie ma jednak zastosowania w sytuacji, w której sąd pominię dowód bez wydania postanowienia oddalającego wnioski o jego przeprowadzenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 roku, sygnatura akt II PK 129/10, LEX nr 604215). Niezależnie od powyższego prawidłowo Sąd I instancji zgłoszone wnioski dowodowe uznał za spóźnione. Zostały one bowiem złożone po upływie terminu wyznaczonego stronie reprezentowanej przez adwokata do przedstawienia pisma przygotowawczego, w którym wskaże wszystkie twierdzenia i dowody na ich poparcie pod rygorem ich pominięcia. Pismo procesowe zawierające nowe wnioski dowodowe z dnia 17 stycznia 2014 r. przekraczało wyznaczony termin o dwa miesiące. Nie sposób przy tym uznać, by przeszkodą w tym zakresie był wiek powódki, czy też, jak wskazuje w apelacji pełnomocnik, jej zdolność do realnej oceny sytuacji. To właśnie w tym celu ustanowiony został dla niej zawodowy pełnomocnik, by stosowne zarządzenia, czy zobowiązania Sądu były w sposób prawidłowy, także co do terminu wykonywane. Trudno doszukać się w okolicznościach niniejszej sprawy jakichkolwiek trudności w przekazaniu przez powódkę danych świadków objętych wnioskami dowodowymi, nie mówiąc już o dowodach z dokumentów. Racje ma przy tym Sąd wskazując, że zobowiązanie do złożenia wszystkich dowodów wystosowane zostało na bardzo zaawansowanym etapie postępowania, a więc przy pełnej znajomości stanowiska każdej ze stron procesu. Co istotne pełnomocnik powódki nie zgłaszał w tym zakresie jakichkolwiek trudności, nie składał wniosku o przedłużenie terminu do wykonania zobowiązania, co niewątpliwie miałyby miejsce w sytuacji, w której wystąpiłyby obiektywne okoliczności uzasadniające przedłużenie terminu. Sąd Okręgowy w żadnym więc przypadku nie naruszył również dyspozycji art. 207 § 3 k.p.c. Zobowiązanie zostało sformułowane jasno i jednoznacznie, zawierało precyzyjne określenie zobowiązania i terminu, w którym ma zostać wykonane, a ponadto określało skutki braku jego realizacji.

Reasumując stwierdzić należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie dowody oraz dokonał niewadliwej ich oceny ustalając stan faktyczny odpowiadający ich treści.

Wbrew zarzutom skarżącej nie sposób przyjąć aby Sąd Okręgowy naruszył przepisy prawa materialnego a konkretnie art. 5 k.c. oraz art. 89 pkt. 1 i 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zasadnie bowiem, w świetle zgromadzonych dowodów uznał, że nie zostały spełnione przesłanki stosowania powyższych regulacji. Zgodnie z art. 89 pkt. 1 – 3 wspomnianej ustawy, na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następcą:

1) uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego lub

2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, lub

3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

Przede wszystkim podzielić należy stanowisko, zgodnie z którym brak podstaw do ustaleń, że zachowanie pozwanych polegało na obrazie czci rolnika i to o charakterze rażącym, czy też że pozwane dopuściły się umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności. Poza samymi twierdzeniami powódki okoliczności powyższe nie wynikają z żadnego z przedstawionych przez strony dowodów, a to na powódce zgodnie z ogólną regułą rozkładu dowodu wynikająca z treści art. 6 k.c. ciążył obowiązek w tym zakresie. Podzielić należy w tym zakresie stanowisko Sądu I instancji, który wskazał, że zgromadzony materiał dowodowy nie tylko nie dawał jakichkolwiek podstaw do tego rodzaju ustaleń, ale wynika z niego, że to sama powódka z uwagi na istniejący pomiędzy stronami długotrwały konflikt stara się przedstawiać pozwane w złym świetle przypisując im zachowania, których nie popełniły, a co najważniejsze sama inicjując sytuacje konfliktowe i próbując wyciągać z nich korzystne dla siebie skutki. Jak już wskazano, powódka nie naprowadziła żadnego obiektywnego dowodu wskazującego na to, iż pozwana D. B. (1) dopuściła się na jej szkodę jakiegokolwiek czynów noszących znamiona rażącej obrazy czci, czy tum bardziej umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, czy wolności. Na tego rodzaju okoliczności nie wskazywał żaden z przesłuchanych świadków – ani dziennikarz relacjonujący z inicjatywy powódki sytuację między stronami, ani ksiądz znający powódkę i orientujący się w jej sytuacji, ani sąsiedzi, czy osoby odwiedzające powódkę, ani wreszcie osoby mające z powódką kontakt z racji wykonywania czynności służbowych. Żadna z tych osób nie była świadkiem jakichkolwiek nagannych zachowań pozwanych względem powódki, nie widziała jakichkolwiek śladów świadczących czy to o znęcaniu się, czy to o stosowaniu przemocy względem powódki, czy w ogóle znieważania, wulgarnego odnoszenia się. Żadna z nich wreszcie nie słyszała o takich sytuacjach, wskazując co najwyżej na podnoszenie tego rodzaju twierdzeń przez samą powódkę. Zasadnie przy tym Sąd I instancji zwrócił uwagę na zeznania świadka T. S. (2), która jako pracownik socjalny badała panującą sytuację, czy też zeznania świadków T. P. (2) i M. R., którzy z kolei jako policjanci brali udział w interwencjach w związku ze zgłoszeniami powódki. Nie wskazali oni na żaden przejaw nagannych zachowań pozwanych. Rację ma Sąd Okręgowy wskazując, że z jednej strony osoby te z racji pełnionych funkcji mieli możliwość bezpośredniej obserwacji relacji panujących pomiędzy stronami, a z drugiej strony nie są związani z żadną ze stron i ich zeznaniom przydać należy w sposób szczególny walor obiektywności. Co ważne, nawet w związku z interwencjami policji nie były podejmowane względem pozwanych jakiegokolwiek czynności, co świadczy o tym, że wbrew twierdzeniom powódki zgłoszenia nie były uzasadnione, a funkcjonariusze nie stwierdzali jakiegokolwiek zachowań wymagających ich działania, czy podjęcia stosownych środków. Jak prawidłowo wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku żadna z pozwanych nie została skazana za umyślne przestępstwo stypizowane w art. 89 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Wprawdzie toczyło się postępowanie przygotowawcze w sprawie o znęcanie się nad pozwaną, jednakże zostało umorzone z uwagi na brak znamion popełnienia przestępstwa, natomiast kolejne zainicjowane zostało przez samą powódkę.

Podzielić również należało stanowisko Sądu I instancji odnośnie wystąpienia w niniejszej sprawie okoliczności wskazanych w art. 89 pkt. 3 ustawy w postaci braku wywiązywania się przez pozwane w pewnym zakresie z obowiązków wynikających z umowy przekazania gospodarstwa rolnego. O ile bowiem, wbrew stanowisku powódki prezentowanemu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nie zostało przez nią wykazane, by wystąpiły jakiegokolwiek ograniczenia w możliwości korzystania przez nią z dwóch pokoi oraz kuchni i łazienki, o tyle ograniczenia takie wystąpiły odnośnie dostępu do określonego w umowie pomieszczenia strychu. Okoliczność ta wynika wprost z zeznań samych stron. Żadnym przy tym usprawiedliwieniem nie może być to, że dojście do strychu wymaga przejścia przez pomieszczenia pozwanej. Nie ma też znaczenia kwestia rzeczywistej potrzeby korzystania ze strychu przez powódkę. Zgodnie z postanowieniami umowy uzyskała ona nieograniczony dostęp do tego pomieszczenia i pozwana winna to respektować. Ograniczenia natomiast w tym zakresie związane są z jednej strony z koniecznością obecności w S. pozwanej D. B. (1), a z drugiej strony wyrażenia przez nią zgody.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu I instancji odnośnie zakresu uprawnień powódki do korzystania z pomieszczeń określonych jako gospodarcze, w szczególności natomiast interpretacji pojęć użytych w § 5 pkt. a i § 1 umowy z dnia 27 maja 1986 r. (szopa, kurnik z szopą). Skoro bowiem § 1 umowy określając elementy wchodzące w skład gospodarstwa rolnego wymieniał budynek gospodarczy w postaci kurnika z szopą, natomiast § 5 w zakresie ustanowienia służebności nie powielał już tego zapisu, a wymieniał wyłącznie szopę jako jej przedmiot, to nie może ulegać jakiegokolwiek wątpliwości, że strony ograniczyły zakres służebności wyłącznie do tej części budynku. Słusznie zaznaczył przy tym Sąd, że wobec przyznania uprawnienia do używania szopy, co nie może być, jak chce tego powódka, odczytywane jako wyłączne uprawnienie przyznane jej. Pozwane bowiem są współuprawnione do korzystania z tego pomieszczenia. Tym samym działania pozwanej D. B. (1) związane z zakazem korzystania z kurnika, w żaden sposób nie pozostają sprzeczne z treścią umowy, a tym samym nie stanowią przejawu jej naruszenia.

Odmiennej oceny zasadnie dokonał Sąd Okręgowy natomiast odnośnie odcięcia dostaw wody, energii elektrycznej oraz ogrzewania. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika niewątpliwie, że sytuacja taka zaistniała i o ile odnośnie dostaw prądu oraz wody ostatecznie zostały one przywrócone, o tyle pomieszczenia, z których korzysta powódka pozbawione są ogrzewania do dnia dzisiejszego. Zeznania powódki w tym zakresie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadka J. S. (2), w notatkach Ośrodka Pomocy Społecznej w N. z dnia 30 października 2012 r. oraz 6 listopada 2012 r. Wbrew zarzutom powódki Sąd prawidłowo ustalił, że do wyłączenia dostaw mediów doszło podczas dłuższej nieobecności powódki, a po części także wskutek awarii pieca grzewczego. Za logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego są w tym względzie twierdzenia powódki. Jak zauważono w uzasadnieniu wyroku, w przypadku obecności powódki w domu nie byłoby możliwe wyłączenie wszystkich mediów i to bez jakiegokolwiek jej reakcji, szczególnie w świetle późniejszych jej zachowań związanych z wzywaniem policji pracowników socjalnych, czy dziennikarza. Niewątpliwie też mogło to wiązać się z treścią pisma pozwanej D. B. (1) z dnia 15 listopada 2011 r. Wreszcie okoliczność ta wynika z zeznań świadków M. S., K. S., T. S. (3) oraz T. S. (2). Prawidłowo Sąd ocenił, że spuszczenie wody z instalacji, czy też wyłączenie prądu z uwagi na brak korzystania z pomieszczeń było racjonalne, jednakże jednocześnie stanowiło przejaw realizacji zamiarów wyrażonych w przywołanym wyżej piśmie pozwanej z dnia 15 listopada 2011 r., w którym zapowiadała odcięcie dopływu prądu i ogrzewania po dniu 12 grudnia 2011 r. Musiały one więc zostać zakwalifikowane jako sprzeczne z postanowieniami umowy oraz zasadami współżycia społecznego. Podzielić należy jednak zawarte w uzasadnieniu wyroku stanowisko w zakresie obowiązków ponoszenia kosztów utrzymania nieruchomości. Nie powielając w tym zakresie wywodów zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy, wskazać jedynie należy, że Sąd Apelacyjny je podziela, w szczególności natomiast interpretację treści art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (obowiązującej w dacie zawierania umowy przekazania gospodarstwa rolnego) w zestawieniu z art. 88 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Analiza treści tej regulacji nie pozostawia wątpliwości, że pojęcie bezpłatności odnosiło się do samego korzystania z pomieszczeń, tym bardziej, że jak słusznie zauważył Sąd w związku z przekazaniem gospodarstwa rolnego przekazujący otrzymywał świadczenie w postaci czy to renty inwalidzkiej, czy emerytury, czego nie przewidywała nowa ustawa, a w konsekwencji zawierała ona unormowanie odsyłające do art. 908 k.c. Nie stanowiło natomiast podstawy do uznania, że na pozwanych ciążył obowiązek dodatkowych świadczeń związanych z zamieszkiwaniem powódki w postaci wydatków na ogrzewania, prąd, czy wodę. Zgodnie z art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku następca rolnika nie ma obowiązku dostarczania mu świadczeń w postaci między innymi światła i opału, a stanowi wyłącznie uprawnienie do bezpłatnego korzystania z lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich. W konsekwencji czego pozwane z mocy samej ustawy nie powinny ponosić kosztów opału, energii, wody i innych mediów w zakresie w jakim korzysta z nich powódka, chyba że zastrzeżenie takie występowało w umowie. W umowie z dnia 27 maja 1986 roku przyznano powódce jedynie nieodpłatną dożywotnią służebność mieszkania, co nie jest tożsame z obowiązkiem ponoszenia za powódkę kosztów związanych z utrzymaniem nieruchomości, zwłaszcza gdy w niniejszej sprawie powódka posiadała wystarczające środki, aby partycypować w powyższych kosztach. Powódka posiada bowiem stałe źródło dochodów w postaci emerytury w kwocie 935,10 złotych, a także, jak wynika z zeznań księdza K. S., za sprzątnięcie kościoła powódka otrzymuje 150 złotych miesięcznie. Kwota ta łącznie, w zupełności winna wystarczyć na zaspokojenie podstawowych potrzeb powódki bez konieczności pomocy ze strony pozwanych. Ponadto z dowodów wynika z jednej

strony, że powódka oczekiwała takich świadczeń od pozwanych, a z drugiej strony, że w minimalnym zakresie przyczyniała się do pokrywania tych kosztów (opłata za prąd kwoty 600 zł od 2008 r., zakup opału, aczkolwiek w niewystarczającej ilości). Jak słusznie jednak wskazał Sąd I instancji sam brak dokonywania płatności nie uzasadniał zachowań pozwanych związanych z odłączeniem mediów w konsekwencji stanowiąc przejaw utrudniania korzystania z pomieszczeń zajmowanych przez powódkę.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że samo zaistnienie jednej z przesłanek określonych w art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników nie jest wystarczające do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego, bowiem Sąd może rozwiązać tego rodzaju umowę tylko wówczas, gdy występuje któraś z wymienionych na wstępie przesłanek i jednocześnie przemawiają za tym interesy stron, rozważone zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Pozwana D. B. (1) rzeczywiście pozbawiając powódkę możliwości swobodnego korzystania ze strychu, centralnego ogrzewania oraz przez pewien okres wody i prądu dokonała naruszenia obowiązków wynikających z umowy, jednakże zachowań tych nie sposób zakwalifikować jako uzasadniających zastosowanie regulacji art. 89 ustawy.

Przede wszystkim zachowanie pozwanej było rezultatem istniejącego konfliktu pomiędzy stronami. Co istotne konflikt ten jest długotrwały i występował już w dacie podpisywania umowy gospodarstwa rolnego. Jak wskazała sama powódka już przy podpisywaniu aktu notarialnego kwestia ta była poruszana przez notariusza. Konflikt ten uległ dalszemu pogłębieniu wraz ze śmiercią męża pozwanej a syna powódki. Jednocześnie przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że to powódka była inicjatorem wszystkich sporów pomiędzy stronami. Ona podejmowała działania, które w świetle zasad współzycia społecznego nie mogą zostać zaakceptowane. Powódka rozgłaszała negatywne informacje o pozwanej, składała bezpodstawne zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wzywała policję w związku z rzekomym znęcaniem się nad nią przez pozwaną D. B. (1), w związku aktami agresji, czy przejawami wulgarności. To powódka wreszcie inicjowała sporządzanie artykułów prasowych dotyczących jej sytuacji, czy też powodowała podejmowanie działań przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Ja trafnie zauważył Sąd I instancji, taką postawę powódki prezentuje również w ramach niniejszego procesu, co najpełniej znalazło wyraz w dowodzie z jej zeznań, w których nadal atakowała pozwaną D. B. (4), przedstawiała ją w złym świetle. Podkreślenia wymaga, że to powódka sama kreuje określone konfliktowe sytuacje, z których później próbuje wyciągać korzystne dla siebie konsekwencji (np. brak wykazania potrzeby korzystania ze strychu, poza samym faktem czynienia na złość pozwanej). Wynika to, jak już wspomniano z istniejącego konfliktu, a po części także z cech charakteru powódki. Nie bez znaczenia dla oceny wyczerpania przesłanek określonych w art. 89 ustawy w postaci interesów stron i zasad współzycia społecznego jest okoliczność, że powódka nie tylko inicjuje spór, potęguje konflikt, ale co jest tego konsekwencją odrzuca wszelkie formy porozumienia, odrzuca wszelkie propozycje polubownego, czy zgodnego ułożenia relacji między stronami, tym bardziej, że możliwości takiej sprzyja okoliczność, że pozwane nie mieszkają w nieruchomości na stałe, a pojawiają się tam tylko w związku z pracami polowymi. Dotyczy to chociażby kwestii założenia odrębnego licznika, zainstalowania nowego pieca grzewczego, czy remontu budynku. Zresztą odrzuca ona nie tylko wszelkie formy współpracy, czy porozumienia, ale także nawet doraźnej pomocy (np. czasowego zainstalowania kozy celem ogrzewania jej pomieszczeń). Analiza postawy powódki prowadzi do wniosku, że w sposób zupełnie nieuprawniony czuje się nadal właścicielka gospodarstwa rolnego, prezentuje postawę, zgodnie z którą to ona powinna decydować o wszystkich sprawach z tym związanych, to ona decydować będzie, niezależnie od treści zawartej umowy o możliwości i zakresie korzystania z nieruchomości przez pozwane. Źródłem znacznej części konfliktów jest też kwestia ponoszenia opłat z tytułu zużycia mediów. Powódka bowiem w sposób nieuprawniony, nie wynikający z treści umowy o przekazaniu gospodarstwa rolnego oczekuje od pozwanych dodatkowych świadczeń na jej rzecz i w braku tych płatności upatruje zachowań pozwanej uzasadniających rozwiązanie tej umowy jako sprzecznych z zasadami współzycia społecznego. Nie dostrzega przy tym powódka, że faktycznie przez wiele lat takie świadczenia otrzymywała, albowiem jak wcześniej wskazano jej udział w pokrywaniu kosztów utrzymania nieruchomości jest niewielki. Oceniając wystąpienie przesłanek rozwiązania umowy Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił również cel tej umowy, jak również okoliczności związane z dalszym prowadzeniem gospodarstwa przez pozwane, czynieniem na gospodarstwo nakładów, spłacanie obciążających je kredytów, brakiem zastrzeżeń co do

sposobu prowadzenia gospodarstwa, okoliczności związane z tym, że dla D. B. (1) dochody z gospodarstwa stanowią główne źródło utrzymania. Podkreślenia wymaga, że powódka deklaruje chęć jego sprzedania.

Reasumując stwierdzić należy, że Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie zaistniały przesłanki rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Sprzeciwiają się im, pomimo pewnych nagannych zachowań pozwanych, wymienione wyżej okoliczności wpływające na rozważanie interesów każdej ze stron oraz zasady współżycia społecznego. Pomimo powoływania się na nie przez powódkę, to właśnie sprzeczne z tym zasadami byłoby uwzględnienie powództwa i to w sytuacji, gdy sama te zasady narusza. Tym samym niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Niezasadny okazał się również zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 98 § 3 i 4 k.p.c. oraz art. 108 k.p.c. oraz art. 16 ust. 2 i 3 i art. 29 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o adwokaturze. W przypadku zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i uchylenia tego orzeczenia przez Sąd Apelacyjny oraz przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania sprawy, takie postępowanie toczące się ponownie, stanowi kontynuację postępowania zainicjowanego wniesieniem apelacji. Nie jest to zatem nowe, inne postępowanie w rozumieniu § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Cały czas toczy się to samo postępowanie przed sądem pierwszej (drugiej) instancji, a nie dwa lub trzy różne postępowania (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2011 r., sygn. akt IV CZ 109/10, LEX nr 811874, oraz z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CZ 108/10 (LEX nr 848129)). Czynności sądowe podejmowane przez Sąd Okręgowy i strony przy ponownym rozpoznaniu sprawy związane są w dalszym ciągu z rozpoznaniem apelacji złożonej od wyroku sądu pierwszej instancji. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. rozstrzygnięcie o kosztach dotyczy kosztów procesu łączących się z rozpoznaniem sprawy. Pełnomocnikowi powódki przysługiwało zatem za postępowanie przed sądem I instancji jedno wynagrodzenie, a złożony, dwuetapowy przebieg postępowania apelacyjnego powinien zostać uwzględniony przy określaniu wysokości wynagrodzenia. Przy rozstrzyganiu o kosztach postępowania apelacyjnego sąd drugiej instancji powinien mieć zatem na względzie ostateczny wynik tego postępowania oraz koszty poniesione przez strony, a w odniesieniu do wysokości wynagrodzenia pełnomocników stron przesłanki przewidziane w art. 109 § 2 k.p.c. i w § 2 ust. 1 i 2 wymienionego rozporządzenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2011 r., I UZ 33/11, LEX nr 1215424). Należy zaznaczyć, że kwestia wysokości wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania uregulowana była jednoznacznie w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami sprawiedliwości (Dz.U. Nr 48, poz. 220 ze zm.). Zgodnie z § 5 tego rozporządzenia, jeżeli wskutek orzeczenia instancji wyższej doszło do ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, adwokatowi należało się 75% wynagrodzenia za ponowne prowadzenie sprawy w tej instancji. Takiej regulacji nie zawierało już uchylające ten akt prawny rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. Nr 154, poz. 1013 ze zm.), podobnie jak obowiązujące obecnie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. wynagrodzenie pełnomocnika przypisuje do "spraw", a Kodeks postępowania cywilnego nie pozwala traktować "sprawy", którą na skutek uchylenia rozpoznaje sąd pierwszej (odpowiednio drugiej) instancji, jako sprawy innej. Brzmienie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 386 § 6 k.p.c. wskazuje, że chodzi o tę samą sprawę. Identycznie kwestię tę reguluje art. 108 § 2 k.p.c.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności należało, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powódki jako bezzasadną oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowił przepis art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Regulacja ta stanowi wyjątek od wynikającej z treści art. 98 k.p.c. zasady

odpowiedzialności stron za wynik procesu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest sądowi orzekającemu, z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowany własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I CZ 66/12, niepubl.). Nie ulega wątpliwości, że do wypadków szczególnie uzasadnionych należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugich sytuację majątkową i życiową strony. Oczywistym jest przy tym, że dla zastosowania omawianej normy nie jest wystarczające powołanie się jedynie na ostatnią z tych okoliczności, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I CZ 34/12 niepubl.). W ocenie Sądu w rozważanej sprawie zaistniały okoliczności uzasadniające przyjęcie, że zaistniał szczególnie uzasadniony przypadek pozwalający na odstąpienie od obciążenia powódki kosztami procesu. Powódka znajduje się niewątpliwie w trudnej sytuacji materialnej. Mieszka sama, jedynym jej źródłem dochodu jest świadczenie emerytalne w wysokości około 935 zł, a także wykonywanie prac na rzecz kościoła, nie posiada jakiegokolwiek majątku. Należy przy tym uwzględnić wysokość kosztów, które musiałaby w związku z przegrany postępowaniem apelacyjnym ponieść. Niezależnie od tego Sąd uwzględnił zawiły charakter sprawy zarówno pod względem faktycznym jak i prawnym, w związku z czym powódka wnosząc pozew rzeczywiście mogła działać w przekonaniu o zasadności swego żądania. Wreszcie uwzględnić należało specyficzne wymogi w zakresie powinności dowodowych stron, jak również ocenność przesłanek określonych w art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Podstawę zasądzenia wynagrodzenia ustanowionego w sprawie pełnomocnika z urzędu stanowił natomiast przepis § 6 pkt. 7 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA R. Iwankiewicz SSA A. Sołtyka SSA T. Żelazowski